

# Nota biograficzna



## Mieszko I

życie: 935–25 V 992

panowanie: 960–992

*Pierwszy historyczny władca Polski urodził się zapewne około 930 roku w Gnieźnie z ojca Siemomyśła i nieznaney z imienia matki. Jeszcze jako poganin Mieszko miał kilka żon, nie wiemy jednak nic o nich, ani o ewentualnych dzieciach. W 965 roku poślubił chrześcijańską księżniczkę czeską Dobrawę (Dąbrówkę), córkę Bolesława I Srogiego, urodzoną około 941 roku. Rok po ślubie książę wraz ze swym dworem przyjął chrzest. Stać się to miało pod wpływem łagodnego charakteru Dobrawy, która wykazywała się sporą cierpliwością dla pogańskiego początkowo męża. Urodziła Mieszkowi dwoje dzieci: syna Bolesława (w 966 lub 967 r.) i córkę Świętosławę (ok. 970 r.). Oboje okazali się godnymi wnukami Bolesława Srogiego – ich temperament i ener-*

*gia okazały się wręcz przysłowiowe. Świętosławę wydano około 985 roku za szwedzkiego króla Eryka. Po jego śmierci, wdowę poślubił duński władca Swen. Obu swoich mężów Świętosława obdarzyła wybitnymi synami. Oddalona przez Swena, zdołała z pomocą synów powrócić jednak do Danii, gdzie działała na rzecz utrwalenia chrześcijaństwa. Sam Mieszko trzy lata po śmierci Dobrawy, zawarł około 980 roku kolejne polityczne małżeństwo. Tym razem wybranką była córka margrabiego Dytryka – Oda. Co prawda była ona już mniszką w klasztorze w Kalbe, ale to nie przeszkodziło w wydostaniu jej stamtąd i wydaniu za mąż za polskiego księcia. Dała ona Mieszkowi trzech synów: Mieszka, Świętopelka i Lamberta. Szykowano ich do udziału w dziedzictwie ojca, jednak pierworodnemu Bolesławowi udało się szczęśliwie pokrzyżować te plany. Gdy bowiem Mieszko I zmarł 25 maja 992 roku, Bolesław wygnał macochę i braci do Niemiec. Oda powróciła do klasztoru – tym razem w Kwedlinburgu – gdzie zmarła około 1023 roku.*



**Siemomysł**  
Władca Polan

**Mieszko I**

Władca Polan 960–992 r.

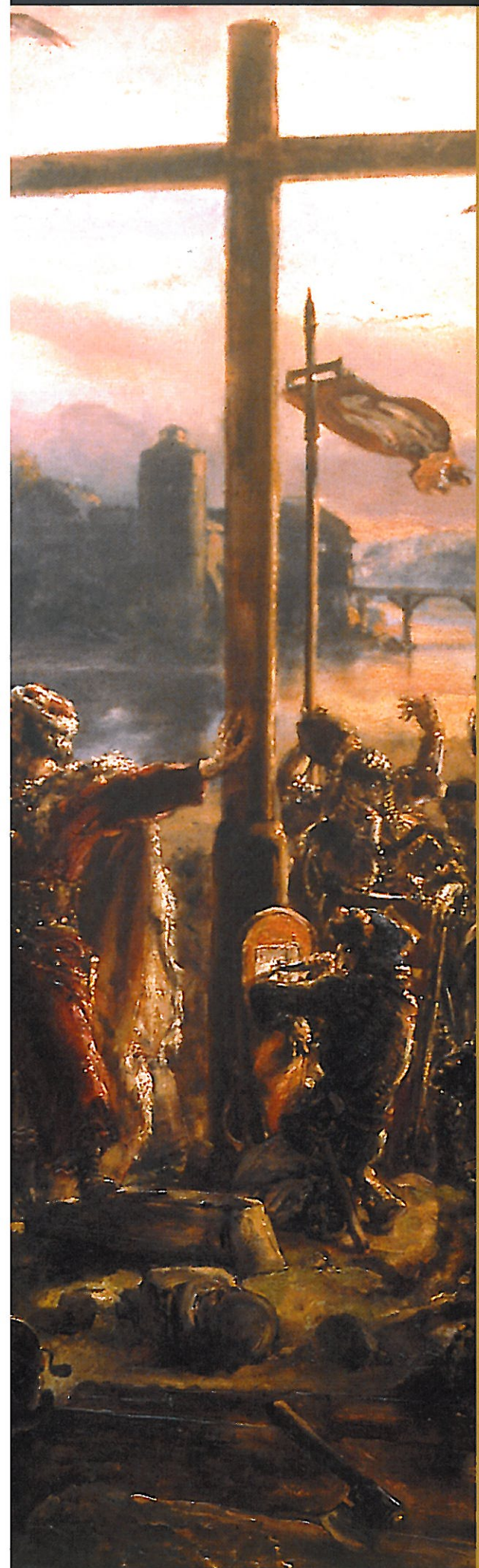
małżeństwa (konkubiny):

1. przed 965 r.: 7 żon pogańskich
2. 965–977: **Dobrawa (Dąbrówka)**, córka Bolesława I Srogiego, księcia czeskiego
3. ok. 979/80–992: **Oda**, córka Dytryka, margrabiego Marchii Północnej

potomstwo:

2. **Bolesław** (966/67–17 VI 1025) – przyszły król Polski (koronacja 1025 r.)  
**Świętosława (Sygryda)** (968/72–po 3 II 1014)
3. **Mieszko** (979/84–po 25 V 992)  
**Świętopelk** (979/85–przed 25 V 992 ?)  
**Lambert** (980/990–po 25 V 992)



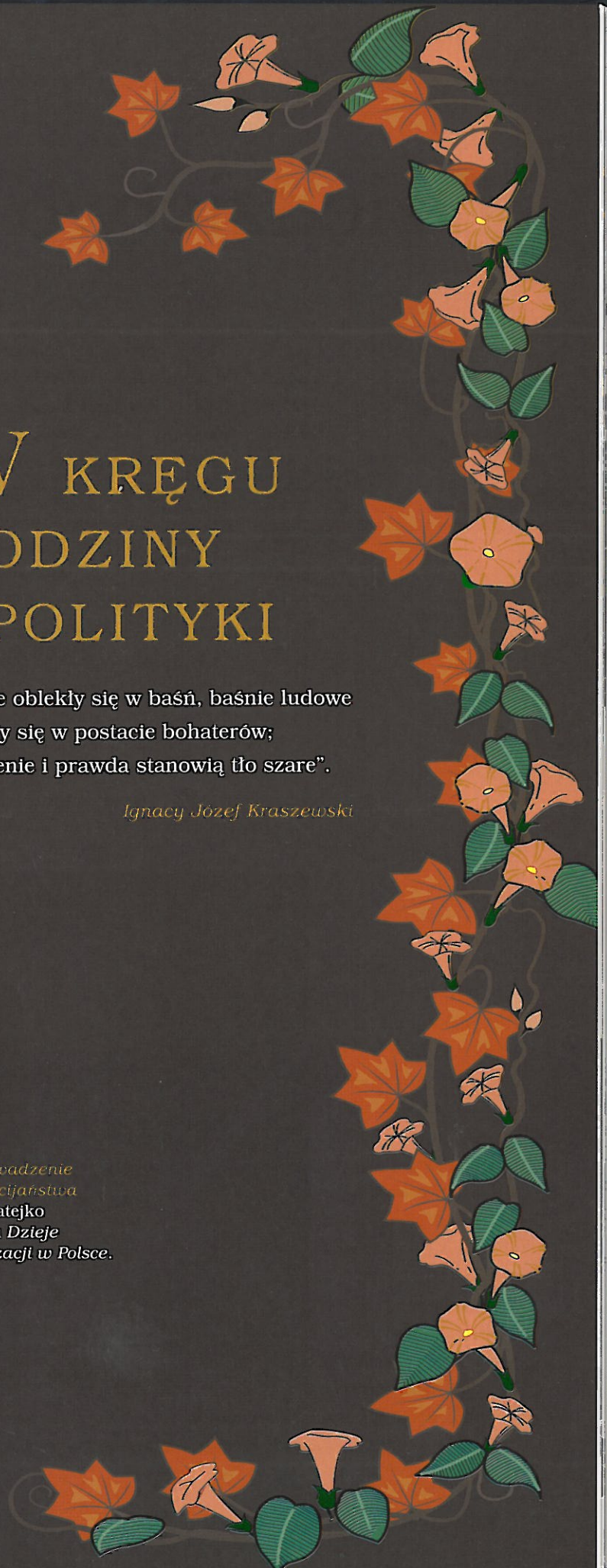


# W KRĘGU RODZINY I POLITYKI

„Dzieje oblekły się w baśń, baśnie ludowe  
wcieliły się w postacie bohaterów;  
zmyślenie i prawda stanowią tło szare”.

*Ignacy Józef Kraszewski*

Zaprowadzenie  
chrześcijaństwa  
Jan Matejko  
z cyklu *Dzieje  
cywilizacji w Polsce.*



# Dziedzictwo

**D**zieje oblekły się w baśń, baśnie ludowe wcieliły się w postaci bohaterów; zmyślenie i prawda stanowią tło szare. (...) leżą w mrokach i ćmie odwiecznej całe zastępy nieznanymi wodzów i bohaterów, którzy zostali tylko widmami w powieściach ludu, pieśniach i mogiłach, noszących ich imiona” – tak o czasach przedmieszkowych pisał ponad 100 lat temu Ignacy Józef Kraszewski. Trudno się z nim nie zgodzić. O poprzednikach Mieszka wiemy tak mało, że niektórzy badacze kwestionują wręcz ich istnienie. Najstarszym przekazem podającym wywód przodków Mieszka jest relacja Anonima zwanego Gallem. W spisanej w X wieku kronice zanotował on imiona pierwszych książąt wywodzących się od Piasta. Być może opierał się tu na zasłyszanej na dworze księcia Bolesława Krzywoustego (prapraprawnuka Mieszka) tradycji rodowej.

Według niej protoplastą dynastii był prapradziad Mieszka ubogi rataj (chłop, oracz) Piast, syn Chrościska. W XIX stuleciu niektórzy uczeni, chcąc zapewne uszlachetnić genezę dynastii, wywodzili imię ojca założyciela od słowa „piastun”. Według nich Piast miał być piastunem książęcym, czyli ważnym urzędnikiem na dworze księcia Popiela. Według tradycji zapisanej w kronice Galla, po śmierci księcia Popiela władzę miał objąć syn Piasta i Rzepychy – Siemowit. O nim nie możemy powiedzieć nic więcej niż to, że był księciem Polan w IX wieku. Po jego śmierci władzę objął z kolei jego syn Lestek (Lestko). Jak pisze Gall „po jego [tj. Siemowita] zgonie na jego miejsce wstąpił syn jego Lestek, który czynami rycerskimi dorównał ojcu w zachości i odwadze”. Nic, poza tym podyktowanym przez kronikarską konwencję, o rządach Lestka nie wiemy. Nie zachowały się żadne wiarygodne dane na temat dat jego panowania. Przyjmuje się, że urodził się około 870–880 roku, a rządy rozpoczął około 900–910 roku. Większość literatury podaje, że zmarł przypusz-

Siemowit  
i Siemomysł –  
pradziadek  
i ojciec  
Mieszka I.



**ZIEMOWIT** około R. 861. Syn Piasta. Pierwszy ten Monarcha wydosłaniał Wojsko i był stażony nieprzyjaciół. Padł Czechu, Węgry, Prusy, lecz nie był wdozypadem on był Ojcem Poddanych swoich; oswoił ich od uszku i przemocą Sądów, nadal praw i czynił wszystko dla szczęścia i pomysłności Narodu. —



**ZIEMOMYSŁ** około R. 915. Syn Leszka, podobny we wszystkim do Ojca, chociaż panowanie Jego długie, jednak z powodu cnot Dziada, i zwyczajnych Jego czynów. Sąsiedzi Go u czynie napadów, a til. roko dzi. lanawem, chociaż bylozupelnie nie

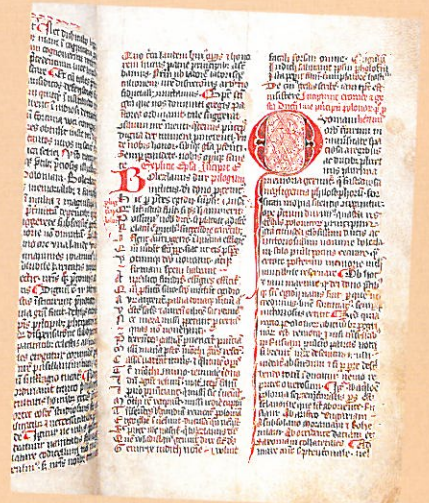


## Legendarne początki dynastii Piastów

(...) młody Siemowit, syn Piasta Chościskowica, wzrastał w siły i lata z dnia na dzień postępował i rósł w zacności do tego stopnia, że król królów i książę książąt za powszechną zgodą ustanowił go księciem Polski, a Popiela wraz z potomstwem doszczętnie usunął z królestwa. Opowiadają też starcy sędziwi, że ów Popiel wygnany z królestwa tak wielkie cierpiał prześladowanie od myszy, iż z tego powodu przewieziony został przez swoje otoczenie na wyspę, gdzie tak długo w drewnianej wieży broniono go przed owymi rozwścieczonymi zwierzętami, (...) aż opuszczony przez wszystkich (...) zginął śmiercią najhaniebniejszą, bo zagryziony przez te potwory. (...) Siemowit tedy, osiągnąwszy godność księżęcą, młodość swą spędzał nie na rozkoszach i płochych rozrywkach, lecz oddając się wytrwałej pracy i służbie rycerskiej zdobył sobie rozgłos zacności i zaszczytną sławę, a granice swego księstwa rozszerzył dalej, niż ktokolwiek przed nim. Po jego zgonie na jego miejsce wstąpił syn jego Lestek, który czynami rycerskimi dorównywał ojcu w zacności i odwadze. Po śmierci Lestka nastąpił Siemomysł, jego syn, który pamięć przodków potroił zarówno w urodzeniu, jak godnością.

Ten zaś Siemomysł spłodził wielkiego i sławnego Mieszka, który pierwszy nosił to imię.

Źródło: Anonim zwany Gallem, Kronika polska



Kronika Galla Anonima.

czalnie około 930–940 roku. Według Galla po śmierci Lestka nastąpił Siemomysł, jego syn.

Ojciec Mieszka, Siemomysł, przyszedł na świat prawdopodobnie na przełomie IX i X stulecia. Panować miał od około 930 roku. Z jego rządami wiąże się ekspansję plemienia Polan na ziemię Polan, Goplan i Mazowszan. Według hipotezy Henryka Łowmiańskiego w 954 roku zbrojnie wsparł powstanie połabskiego plemienia Wkrzan występujących przeciwko Niemcom z Marchii Wschodniej (Saskiej). Marchie były jednostkami administracyjnymi, położonymi na rubieżach Cesarstwa. Ich zadaniem była ochrona państwa przed najazdami oraz podbój pogranicza. Stojący na czele marchii margrabiowie mieli daleko większą władzę niż hrabiowie, władający w imieniu cesarza położonymi wewnątrz państwa hrabstwami. Podlegając bezpośrednio cesarzowi mogli prowadzić bez jego

zgody wyprawy wojenne i podboje. Tak też czynił margrabię Gero, władający utworzoną w 937 roku przez cesarza Ottona I Marchią Wschodnią. Udzielenie pomocy Wkrzanom (o ile rzeczywiście fakt ten miał miejsce) świadczy o przenikliwości Siemomysła, który starał się trzymać marchię jak najdalej od swych granic.

Po śmierci Siemomysła, którą badacze datują na lata 950–960, władzę nad dziedzictwem Piastów objął czwarty przedstawiciel tej dynastii – Mieszko. „Pierwsza to wyraźniejsza postać, która zza mgły wieków występuje i jaśniej zarysowuje się u progu dziejów naszych” (I. J. Kraszewski). Chodź o tym księciu Polan wiemy nieporównywalnie więcej niż o jego poprzednikach, to i tak nieliczne źródła do jego życia i epoki sprawiają badaczom wiele kłopotów. Powstawały one najczęściej w oddaleniu od mieszkowego władztwa – zarówno



Wieża Trzemeszno –  
wawia nawiązuje  
legendy o Popielu,  
którego zjadły myszy.

w czasie, jak w przestrzeni. Pełno w nich też wykluczających się nawzajem informacji i wewnętrznych sprzeczności. W biografii Mieszka niewiele jest faktów, które nie budziłyby kontrowersji lub co najmniej wątpliwości badaczy. Nie sposób więc pisać o synu Siemomysła, co rusz nie używając trybu przypuszczającego.

Nie wiemy, ile lat miał Mieszko wstępując na tron. Historycy podają bardzo rozbieżne daty jego

narodzin, z których skrajne dzielą ponad dwa dziesięciolecia (922–945). Mógł więc władzę obejmować równie dobrze jako nastolatek, jak też dojrzały mężczyzna w wieku lat czterdziestu. Anonim zwany Gallem w swej kronice niewiele miejsca poświęca Mieszkowi przed objęciem przezeń władzy. Przytacza jedynie opowieść o tym, że do siódmego roku życia był niewidomy. Gdy nagle odzyskał wzrok, książę Siemomysł pilnie wypytywał starszych i roztropniejszych z obecnych, czy ślepotą i przewidzenie chłopca nie oznacza jakiegoś cudownego znaku. Oni zaś tłumaczyli, że ślepotą oznaczała, iż Polska przedtem była tak jakby ślepa, lecz odtąd – powiadali – ma być przez Mieszka oświeconą i wywyższoną ponad sąsiednie narody. Bo, jak dalej pisze kronikarz, zaiste ślepą była przedtem Polska, nic znając ani cześci prawdziwego Boga, ani zasad wiary, lecz przez oświeconego Mieszka i ona także została oświeconą, bo gdy on przyjął wiarę, naród polski uratowany został od śmierci w pogaństwie.

Opisane powyżej wydarzenia są jedynie średnio-wieczną alegorią, po którą ówczesni pisarze sięgali nader chętnie. Ślepotą Mieszka symbolizować ma bielmo pogaństwa, które opadło Polakom z oczu pod wpływem łaski chrztu. Opowieść ta nie ma więc żadnej wartości jako źródło do przedksięgującej biografii Mieszka. Chętnie natomiast sięgali do niej późniejsi kronikarze, rozbudowując ją i dodając nowe elementy.

Skąpość i niejednoznaczność źródeł sprawia, że trudno nam określić, jakie ziemie wchodziły w skład dziedzictwa Mieszka. Zapewne należały do nich tereny zamieszkałe przez plemiona Polan i Goplan, a także plemiona zamieszkujące ziemię sieradzko-lęczycką. Możliwe, że do państwa należały jeszcze inne ziemie (Mazowsze i Pomorze Wschodnie), lecz nie dysponujemy na ten temat żadnymi źródłami. Mieszkańcy terenów uznających władzę Piastów mówili w większości jednym językiem, mieli zbliżone wierzenia oraz pozostawali na podobnym etapie rozwoju społecznego, gospodarczego i cywilizacyjnego. Podstawową formą organizacji społecznej były struktury plemien-

## Mieczysław I

W źródłach imię księcia Polan zapisywano na różne sposoby (m.in. Mysko, Mieszka, Mieszek). Obecnie używaną formę imienia – „Mieszko” – zawdzięczamy Anonimowi zwanemu Gallem, który zapisywał imię władcy w zlatynizowanej formie Mesco.

Średniowieczni kronikarze próbowali wyjaśnić znaczenie tego imienia na różne sposoby. Według Wincentego Kadłubka (XII w.) syn Siemomysła nazwany (...) został „Mieszka” to jest „zmieszanie”, ponieważ rodzice skłopotali się, gdy urodził się ślepy. Z kolei anonimowy autor późniejszej (XIII- lub XIV-wiecznej) Kroniki Wielkopolskiej zaproponował inne wytłumaczenie. Mianowicie poddani Siemomysła martwiąc się, że po śmierci księcia jego syn-ślepiec nie udźwignie ciężaru władzy, mieli powtarzać: „Oto znowu zamieszka w królestwie”. A słowo mieszka ma oznaczać „chaos, zamęt”. Podobną etymologię imienia Mieszko w swej kronice podał Jan Długosz (XV w.).

Również współcześni badacze nie są zgodni co do pochodzenia imienia. Jedni wyprowadzają je od słowiańskiego misko (miś, czyli „niedźwiedź”), inni od mieżka („ślepiec”). Według jeszcze innej hipotezy to pierwotna forma imienia Kazimierz. Szczególnie w XIX wieku popularne było przekonanie, że Mieszko jest zdrobnieniem. Stąd w historiografii tego okresu poczty władców Polski często otwiera nie Mieszko I, lecz Mieczysław, Mścisław lub Miesław.

ne. Tylko jednostki (członkowie plemiennej elity) w otoczeniu księcia miały poczucie wspólnoty ponadplemiennej. Dla nich zjednoczenie mogło być okazją do poszerzenia swoich wpływów. Przed Mieszkiem stało więc trudne zadanie skonsolidowania rozległego państwa.

Innym nie mniej ważnym wyzwaniem, które wiązało się z integracją państwa, było zabezpieczenie go przed zagrożeniem zewnętrznym. W roku 963, po zajęciu ziem Łużyczan i Słupian, granice Marchii Wschodniej oparły się o tereny państwa Piastów. Jasnym się stało, że konfrontacja jest nieunikniona i pozostaje jedynie kwestią czasu.

Objęcie władzy przez nowego księcia otworzyło nowy etap w ekspansji terytorialnej państwa Polan. Najprawdopodobniej już w pierwszych latach panowania (o ile nie miało to miejsca za rządów Lestka lub Siemomysła) Mieszko podbił Mazowsze. W tym samym czasie (ok. 960 r.) rozpoczęła się jego ekspansja na tereny zamieszkałe przez plemiona Wolinian i Wioletów. Walki te, szczególnie z zamieszkującymi obszar między dolną Odrą a Łabą Wioletami, prowadził Mieszko ze zmiennym szczęściem. W 964 (i/lub) 965 roku Wieleci, dowodzeni przez niemieckiego renegata i banię Wichmana, dwukrotnie najechali państwo Mieszka (podczas jednego z najazdów zginął nieznan z imienia brat księcia). Ujściem Odry żywotnie interesowali się również Niemcy oraz Czesi, którzy byli sojusznikami Wioletów.

Podstawowym kierunkiem polityki podbojów były jednak obszary nadodrzańskie, zasiedlone przez plemiona połabskie. Według kroniki współczesnego Mieszkowi saksońskiego mnicha, Widukinda z Korbei, książę miał władać plemieniem nazywanym Licicaviki. Identyfikuje się je z połabskimi Lubuszanami, zasiedlającymi oba brzegi Odry, na południe od ujścia do tej rzeki Warty. Po ich podbiciu książę Polan wkroczył na obszar, traktowany przez Niemców jako wyłączna strefa wpływów. Według kroniki Thietmara po ataku margrabię Gerona na ziemię Słowian, władzy cesarza zostały podporządkowane Łużyce i Selpuli (kraj Słupian), a także Mieszko wraz z jego



poddanymi. Według większości historyków Thietmar błędnie streścił wcześniejszą kronikę Widukinda. Obrońcy rzetelności przekazu twierdzą natomiast, że Geron rzeczywiście przeprowadził najazd, w rezultacie którego Mieszko został zmuszony do płacenia daniny cesarzowi. W każdym razie, czy to bezpośrednio na skutek najazdu Gerona, czy też z obawy przed jego ewentualną interwencją, w 965 lub 966 roku Mieszko zaczął płacić trybut z ziem aż po rzekę Wartę, czyli jedynie z terytorium zamieszkanego przez Lubuszan. Tłumaczy to, dlaczego w 967 roku Mieszko jest określany w źródłach mianem przyjaciela cesarza (łac. *amicus imperatoris*), jak eufemistycznie nazywano cesarskich lenników.

Strona  
z Kroniki  
Thietmara  
z Merserburga.

## Ambicje Mieszka

O pozycji Mieszka świadczy, że aktywnie zaangażował się w walkę o tron cesarski, która rozgorzała po śmierci Ottona I. Książę Polan przyłączył się do opozycji (do której należał też książę czeski Bolesław II Pobożny, brat Dobrawy), która podważała władzę Ottona II i popierała księcia bawarskiego Henryka Kłótnika. Po kilku latach walk Ottonowi udało się pokonać opozycję i wygnać Henryka z kraju. Wkrótce zmusił księcia Bolesława do uznania cesarskiej zwierzchności.

W 979 roku cesarz najprawdopodobniej najechał również państwo Mieszka. Przebieg tej wyprawy nie jest znany. Ostatecznie ugodę polsko-niemiecką zawarto prawdopodobnie na wiosnę lub latem 980 roku. Na jej mocy owdowiały Mieszko (Dobrawa zmarła w 977 r.) poślubił Odę, córkę margrabiego Marchii Północnej Dytryka (Teodoryka).

Kronikarz Thietmar relacjonuje układ i jego warunki następująco: „Mieszko poślubił bez zezwolenia Kościoła mniszkę z klasztoru w Kalbe, która była córką margrabiego Dytryka. Oda – było jej imię i wielką była jej przewina. Albowiem wzgardziła Boskim oblubieńcem, dając pierwszeństwo przed nim człowiekowi wojny (...)”. Z uwagi jednak na dobro ojczyzny i konieczność zapewne-

142.

acturis ad omnia incarnationis <sup>post millenarij plottai</sup> annis tredecim. & m<sup>o</sup> d<sup>o</sup> <sup>numeri</sup> <sup>ante regni.</sup> <sup>tertio decimo</sup> <sup>et die dominica</sup> <sup>de. vlt</sup> <sup>marci.</sup> <sup>hanric</sup> <sup>di qm rex mcleruf.</sup> <sup>astenatoribus duo</sup> <sup>quosq. p. n. s. i. b. a. v. a. l. u. p. l. u. a. m. i. s. t. e. c. e. d. d. a. n. c. u. b. a. r. u. l. f.</sup> <sup>decim.</sup> <sup>uallatus.</sup> <sup>cu delectua sumer</sup> <sup>cingit</sup> <sup>cungunda</sup> <sup>ad pectam</sup> <sup>sei petri.</sup> <sup>papa</sup> <sup>expectante</sup> <sup>uont.</sup> <sup>& antequa</sup> <sup>introduceretur.</sup> <sup>ab eode</sup> <sup>interrogatus.</sup> <sup>si fidelis</sup> <sup>ueller</sup> <sup>romane</sup> <sup>patronus</sup> <sup>ee.</sup> <sup>& defensor</sup> <sup>ecclie.</sup> <sup>sibi</sup> <sup>autem.</sup> <sup>suusq.</sup> <sup>successoribus.</sup> <sup>p. omia</sup> <sup>fidelis.</sup> <sup>deuota</sup> <sup>pessione</sup> <sup>re</sup> <sup>spondit.</sup> <sup>& tunc</sup> <sup>ab eode.</sup> <sup>unctione.</sup> <sup>& coronā</sup> <sup>cum e</sup> <sup>rectal sua</sup> <sup>suscip.</sup> <sup>potē</sup> <sup>autē</sup> <sup>coronā.</sup> <sup>sup altare</sup> <sup>pncipis</sup> <sup>apla.</sup> <sup>suspendi</sup> <sup>pcep.</sup> <sup>eode</sup> <sup>die.</sup> <sup>papa</sup> <sup>est</sup> <sup>cenam</sup> <sup>ad latranis</sup> <sup>fecit</sup> <sup>copiosa.</sup> <sup>inoctaua</sup> <sup>u die.</sup> <sup>inter romanos.</sup> <sup>& nostra</sup> <sup>res.</sup> <sup>magna</sup> <sup>optat</sup> <sup>comocio.</sup> <sup>in pome</sup> <sup>tiberino.</sup> <sup>& uatim</sup> <sup>qi</sup> <sup>multi</sup> <sup>corruerē.</sup> <sup>nocte</sup> <sup>eor</sup> <sup>ad uatimū</sup> <sup>dirigēte.</sup> <sup>eo</sup> <sup>h. p. c.</sup> <sup>beel calin.</sup> <sup>ut</sup> <sup>rei</sup> <sup>auctores.</sup> <sup>germanū</sup> <sup>tres.</sup> <sup>extiterē.</sup> <sup>q postea</sup> <sup>capit.</sup> <sup>& in custodia</sup> <sup>detenti.</sup> <sup>ceq. b.</sup> <sup>u. n. s. i. n. h. i. s. p. a. r. o. b.</sup> <sup>euas</sup> <sup>re</sup> <sup>secundus</sup> <sup>aut.</sup> <sup>ad sub</sup> <sup>deduct.</sup> <sup>in</sup> <sup>castris</sup> <sup>stine</sup> <sup>aut.</sup> <sup>castello</sup> <sup>diu</sup> <sup>sternat.</sup> <sup>al</sup> <sup>malum</sup> <sup>frim</sup> <sup>suū</sup> <sup>quē</sup> <sup>rauen</sup> <sup>tari</sup> <sup>ante</sup> <sup>p. f. e. t. e.</sup> <sup>ecclie.</sup> <sup>cesar</sup> <sup>dienuo</sup> <sup>u. n. h. r. o. m. z. a. u. i.</sup> <sup>ab</sup> <sup>ap. t. o. l. i. c. o.</sup> <sup>e. s. e. c. r. a. t. i.</sup> <sup>p. c. e. p.</sup> <sup>Sub</sup> <sup>plantatorē</sup> <sup>aut.</sup> <sup>eius.</sup>

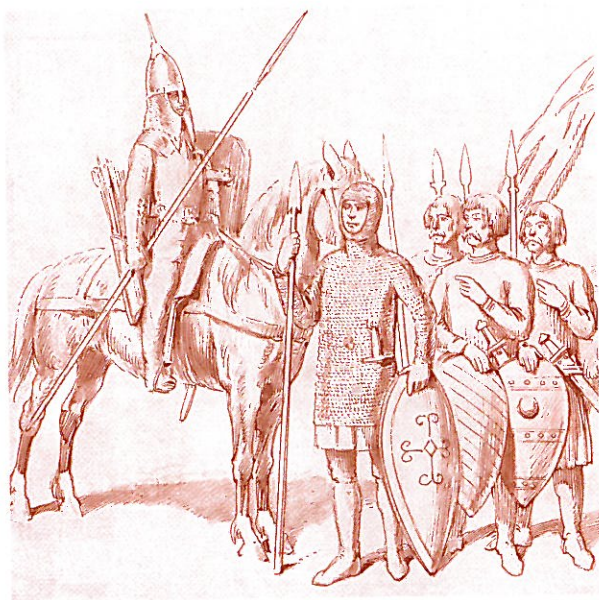
nia jej pokoju, nie przyszło z tego powodu do zerwania stosunków, lecz znaleziono właściwy sposób przywrócenia zgody. Albowiem dzięki Odzie powiększył się zastęp wyznawców Chrystusa, powróciło do ojczyzny wielu jeńców, zdjęto skutym okowy, otwarto wrota więzień przestępcom. Dzięki nowemu mariażowi Mieszko wszedł do świata elity saskiej. Skoligacił się z margrabią Dytrykiem, a tym samym zyskał sprzymierzeńca w jednym z najbardziej wpływowych polityków Cesarstwa, spokrewnionym z cesarzem.

## Pokój Mieszka

Wraz z postępującym powiększaniem mieszkowego władztwa o nowe obszary i plemiona, coraz bardziej palącą sprawą stawało się stworzenie takiej struktury organizacyjnej, która pozwalałaby mu na sprawne kierowanie państwem. Władza książęca opierała się o sieć grodów oraz drużynę książęcą.

Grody były miejscami przystosowanymi do obrony, lokalizowanymi najczęściej w miejscach

trudno dostępnych (w międzyrzeczach, na mokradłach lub wzniesieniach). Dodatkową ochronę dawały otaczające je wały ziemne, drewniane palisady i fosy. Grody pojawiły się w VIII i IX wieku, a ich liczba stale rosła. Istniały dwa typy umocnień. Pierwszy to grody schronieniowe, położone z dala od traktów, gdzie w razie groźby najazdu okoliczna ludność wraz ze swym dobytkiem ruchomym znajdowała bezpieczne refugium. Z kolei grody stale zamieszkałe były położone w pobliżu szlaków komunikacyjnych i pełniły rolę ośrodków plemiennych (siedzib naczelników plemion) oraz miejsc kultu pogańskiego. Po podporządkowaniu przez Piastów danego obszaru, najważniejsze grody (o ile nie zostały zniszczone w czasie podboju) stawały się ośrodkami administracji. W grodzie rezydował komes (od XIII w. zwany kasztelanem). Był on namiestnikiem księcia, odpowiedzialnym za zbieranie należnych mu danin od ludności zamieszkującej okręg grodowy (obszar wokół grodu) oraz sprawował w imieniu księcia sądownictwo w sprawach mniejszej wagi. Jego kompetencje przede wszystkim dotyczyły spraw wojskowych – dowodził załogą grodu oraz nadzorował mniejsze grody (np. nadgraniczne) na terenie okręgu. Również w przypadku ogłoszenia pospolitego ruszenia stawał na czele miejscowego wojska.



Drużyna  
– podpora  
każdego  
władcy.

Stolicą państwa Mieszka było najprawdopodobniej Gniezno. Tu rezydował książę wraz ze swym dworem oraz możnymi, tworzącymi książęcą radę. Tu także znajdował się skarbiec książęcy.

Pierwsze informacje o sile zbrojnej państwa Mieszka pochodzą z relacji żydowskiego kronikarza Ibrahima ibn Jakuba (ok. 912–po 966). Ten pochodzący z obszaru dzisiejszej Hiszpanii podróżnik i kupiec co prawda nie dotarł państwa Polan, lecz relację o jego sile militarnej uzyskał podczas pobytu na dworze cesarza Ottona I. Mieszka przedstawił jako księcia panującego na rozległym obszarze, posiadającego dobrze zorganizowaną drużynę. Jej liczebność Ibrahim szacował na 3 tysiące ludzi. Według jego relacji wojownicy pozostawali na wyłącznym utrzymaniu księcia, który troszczył się o ich uzbrojenie, zapewniał środki do życia i wypłacał żołd. Z przekazu ibn Jakuba wynika, że Mieszko dysponował znacznym potencjałem militarnym.

Dzięki sieci grodów oraz drużynie Mieszko mógł w swoim państwie zaprowadzić i utrzymać mir książęcy, czyli pokój wewnętrzny. Wszelkie spory miał rozsądzać, zgodnie z prawem zwyczajowym, komes lub książę. Ten pokój wewnętrzny pozwalał rozwijać handel (wywożono bursztyn, futra i cenną wówczas sól) oraz rzemiosło, a przez to był ważnym czynnikiem dla dalszego wzmocnienia państwa.

Najliczniejszą grupą społeczną w państwie Mieszka I byli kmiecie, czyli wolni chłopi uprawiający własną ziemię. To na ich barki spadał obowiązek utrzymywania państwa. Część swoich plonów musieli oddawać jako daninę w trakcie objazdu księcia po kraju. Charakterystycznym elementem państwa Mieszka, było istnienie tzw. wsi służebnych, czyli osad specjalizujących się w produkcji określonych produktów.

## Drużyna

Podporą władzy księcia Mieszka, jak też innych ówczesnych władców Europy Środkowej i Wschodniej, była drużyna. Była to formacja zbrojna pozo-

stająca pod jego rozkazami i na jego utrzymaniu. Na uzbrojenie wojów składały się włócznie, topory i łuki. Uzbrojeniem ochronnym były drewniane tarcze obite skórą. Hełmy, zbroje i miecze mieli tylko najbogatsi. Członkowie drużyny rekrutowali się przede wszystkim z wolnej ludności zobowiązanej do obrony terytorium i udziału w wyprawach wojennych. Dzięki drużynie można było prowadzić wyprawy wojenne i podporządkowywać nowe terytoria i plemiona. Drużyna brała też udział w ściąganiu należnych księciu świadczeń i pełniła funkcje policyjne. Była rozlokowana w głównych grodach, tworząc ich załogę. Wojowie utrzymywani byli z łupów (co wymuszało prowadzenie ciągłych wojen) oraz przez ludność okręgu grodowego w ramach obowiązków wobec księcia. Liczebność drużyny była więc wypadkową zamożności samego władcy, sukcesów wypraw wojennych oraz wielkości państwa i okręgu grodowego.

## Chrzest

Jednak wewnętrzna konsolidacja nie rozwiązywała problemu zagrożenia zewnętrznego. Wraz z rozwojem terytorialnym państwo Mieszka wchodziło w konflikty ze swymi sąsiadami, z którymi konkurowało o kolejne obszary. Niezbędny był sojusznik, mogący w razie potrzeby udzielić wsparcia militarnego i dyplomatycznego. By móc zawierać równoprawne sojusze z władcami chrześcijańskimi Mieszko musiał podjąć decyzję o przyjęciu chrztu; akt ten czynił z państwa Polan samodzielny podmiot w stosunkach międzynarodowych. Chrzest miał zapobiec ekspansji niemieckiej przez utracenie argumentu o misyjnym charakterze organizowanych wypraw na Słowian. Przyjęcie chrześcijaństwa pozwalało uregulować również stosunki z Marchią Wschodnią oraz panami saskimi i wraz z nimi prowadzić wspólne działania przeciwko np. Wieletom. W stosunkach wewnętrznych chrzest nadawał władzy książęcej cenną sankcję religijną (władca jest dany od Boga, kto więc występuje przeciwko władcy występuje przeciwko Bogu). Nie do przecenienia był też unifikacyjny

charakter chrześcijaństwa – w miejsce starych, partykularnych kultów wprowadzano nowy, wspólny dla wszystkich.

Mieszko zdecydował się przyjąć chrzest za pośrednictwem Czech. Ówczesne państwo czeskie obejmowało swym obszarem dzisiejsze środkowe Czechy i część (lub całość) Moraw oraz Małopolskę. Państwo Polan zyskiwało cennego sojusznika, a jednocześnie rozrywało sojusz czesko-wielecki. Pertraktacje Mieszko rozpoczął prawdopodobnie już w 964 roku. Jego partnerem był książę czeski Bolesław I Okrutny z dynastii Przemyślidów. W wyniku prowadzonych negocjacji rok później (965 r.) doszło do zawarcia umowy przedślubnej. Na jej mocy Mieszko miał poślubić Dobrawę (zwaną także Dąbrówką), córkę Bolesława. Jednak zanim doszło do zawarcia związku sakramentalnego, władca Polan – a wraz z nim wszyscy jego poddani – musiał przyjąć chrzest. Wedle kronik Galla Anonima oraz Thietmara, w nakłonieniu pogańskiego księcia do przyjęcia wiary chrystusowej ważną rolę miała odegrać Dobrawa. Wydaje się jednak, że mamy tu do czynienia z popularną w wiekach średnich literacką konwencją.

Powszechnie przyjęto, że chrzest Mieszka odbył się w 966 roku. Sporne natomiast zostaje miejsce, gdzie ten tak ważny dla dziejów Polski akt się dokonał. Mogło to być któreś z miast cesarstwa (np. Ratyżbona), ale równie prawdopodobne jest Gniezno lub Ostrów Lednicki. Za Ratyżboną przemawia fakt, że tu znajdowała się najbliższa państwa Polan stolica biskupia (Czesi do 973 r. nie posiadali własnej organizacji kościelnej). Nie wyklucza to jednak roli Czechów jako pośredników. Świadczy o tym choćby szereg zapożyczeń z języka czeskiego w polskiej terminologii kościelnej (np. kościół, ksiądz, chrzest, apostoł czy biskup). Zawdzięczamy je, podobnie jak pierwszy etap chrystianizacji Polski, duchownym czeskim, którzy wraz z Dobrawą przybyli do państwa Mieszka.

Być może wśród nich znajdował się tajemniczy pierwszy biskup Jordan, który miał kłaść podwaliny pod organizację hierarchii kościelnej w Polsce.

## Jak Mieszko I pojął za żonę Dąbrówkę

Mieszko objąwszy księstwo zaczął dawać dowody zdolności umysłu i sił cielesnych i coraz częściej napastować ludy [sąsiednie] dookoła. Dotychczas jednak w takich pograżony był błędach pogaństwa, że wedle swego zwyczaju siedmiu żon zażywał. W końcu zażądał w małżeństwo jednej bardzo dobrej chrześcijanki z Czech, imieniem Dąbrówka. Lecz ona odmówiła poślubienia go, jeśli nie zarzuci owego zdrotnego obyczaju i nie przyrzeknie zostać chrześcijaninem. Gdy zaś on [na to] przystał, że porzuci ów zwyczaj pogański i przyjmie sakramenta wiary chrześcijańskiej, pani owa przybyła do Polski z wielkim orszakiem [dostojników] świeckich i duchownych, ale nie pierwaj podzieliła z nim łożę małżeńskie, aż powoli a pilnie zaznajamiając się z obyczajem chrześcijańskim i prawami kościelnymi, wyrzekł się błędów pogaństwa i przeszedł na łono matki-Kościola.

Źródło: Anonim zwany Gallem, Kronika polska.

Dąbrówka –  
rysunek Jana  
Matejki.



Dobrawa  
i Mieszko I  
na medalach  
współczesnych.



Jordan był najprawdopodobniej biskupem misyjnym, zatem podlegał bezpośrednio Rzymowi. Przyjmuje się, że swą misję prowadził z Poznania. Nawracanie pogan na ziemiach polskich było procesem długotrwałym i nie zakończyło się za panowania Mieszka. Z pewnością nieraz książę był zmuszony tłumić bunt obrońców starej wiary ogniem i mieczem. Jak nie bez złośliwości zanotował Thietmar, biskup Jordan wiele się z nimi [czyli Mieszkowymi poddanymi] napocił, zanim – niezmordowany w wysiłkach – nakłonił ich słowem i czynem do uprawy winnicy Pańskiej. Jednak wy-

darzenia, które zachwiały państwem Piastów w następnym stuleciu (tzw. reakcja pogańska) świadczą o tym, jak silnie zakorzeniona wśród ludu była wiara w dawne bogi. Również książę musiał zdobyć się na wyrzeczenia. Według relacji Anonima zwanego Gallem przed ślubem z Dobrawą Mieszko miał siedem żon, które po chrzcie musiał odprawić.

Mieszko włączył państwo Polan na stałe w krąg zachodniej, łacińskiej cywilizacji europejskiej. Do państwa Polan trafili wykształceni duchowni, którzy w walnie przyczynili się do rozwoju władztwa Mieszka. Zapewne niektórzy z nich zostali dorad-

## *Thietmar o przyjęciu chrześcijaństwa przez Mieszka I*

*Przedstawię resztę czynów znakomitego księcia Polan (...). W czeskiej krainie pojął on żonę szlachetną siostrę Bolesława Starszego, która okazała się w rzeczywistości taką, jak brzmiało jej imię. Nazywała się bowiem po słowiańsku Dobrawa, widząc swego małżonka pogrążonego w wielorakich błędach pogańskich, zastanawia się usilnie nad tym, w jaki sposób mogłaby go pozyskać dla swej wiary. Starła się go zjednać na wszelkie sposoby, nie dla zaspokojenia trzech żądz tego zepsutego świata, lecz dla korzyści wynikających z owej chwalebnej i przez wszystkich wiernych pożądanej nagrody w przyszłym życiu.*

*Umyślnie postępowała ona przez jakiś czas zdroźnie, aby później móc długo działać dobrze. Kiedy mianowicie po zawarciu wspomnianego małżeństwa nadszedł okres wielkiego postu i Dobrawa starała się złożyć Bogu dobrowolną ofiarę przez wstrzymanie się od jedzenia mięsa i umartwiania swego ciała, jej małżonek namawiał ją słodkimi obietnicami do złamania postanowienia. Ona zaś zgodziła się na to w tym celu, by z kolei móc łatwiej zyskać u niego posłuch w innych sprawach. Jedni twierdzą, iż jadła ona mięso w okresie jednego wielkiego postu, inni zaś, że w trzech takich okresach. (...) Pracowała więc nad nawróceniem swego małżonka i wysłuchał jej Stwórca. Jego nieskończona łaska sprawiła, iż ten, który tak srodze prześladował, pokajał się i pozbył (...) jadu przyrodzonego pogaństwa, chrztem świętym zmywając plamę grzechu pierworodnego.*

*I natychmiast w ślad za głową i swoim umiłowanym władcą poszły ułomne dotąd członki spośród ludu i w szatę godową przyodziane (...). Ich pierwszy biskup Jordan ciężką miał pracę, z nim niezmordowany w wysiłkach nakłonił ich słowem i czynem do uprawiania winnicy Pańskiej.*

*Źródło: Thietmar, Kronika.*



Władzenie  
księstwa.  
Wojciecho z cyklu  
cywilizacji  
ze.

cami księcia. W oparciu duchownych powstała kluczowa dla organizacji i administracji państwa kancelaria książęca. Nie mniej ważne było tworzenie się administracji kościelnej w Polsce, począwszy od sieci parafialnej. Kościoły wznoszono w najważniejszych grodach. Chyba bez większej przesady można stwierdzić, że przyjęcie chrztu zdeterminowało losy Polski i Polaków.

## Przewagi księcia Polan

Mieszko miał okazję bardzo szybko przekonać się, jakie korzyści płyną ze chrztu i zawarcia sojuszu z Czechami. Już w 967 roku Wichman razem z Wolinianami najechał ziemie Mieszka. Ten, po-

siłkowany przez swego teścia Bolesława, w walnej bitwie rozbił przeciwnika. Sam Wichman próbował uciec z pola, lecz zginął w czasie odwrotu. Mieszko przesłał cesarzowi Ottonowi wiadomość o śmierci Wichmana oraz jego osobistą broń. Zwycięstwo to dało księciu Polan nie tylko wdzięczność cesarza za wyeliminowanie niebezpiecznego wicherzyciela, ale również bardziej wymierne korzyści: ziemie położone u ujścia Odry. Najprawdopodobniej Mieszkowi udało się ten obszar jedynie zhołdować. W jednej z wersji Legendy o św. Wojciechu pojawia się informacja, że Mieszko oddał swoją córkę za żonę księciu pomorskiemu, który wcześniej z własnej woli został w Polsce obmyty wodą chrztu świętego. Nie mo-



Mieszko I  
kruszy balwany.  
(Miedzioryt  
według rysunku  
F. Smuglewicza,  
XIX w.).

żemy wykluczyć, że wydarzenie to miało miejsce. W swej kronice Gall Anonim wspomina, że częstokroć wprawdzie naczelnicy ich [tj. Pomorzani] pobici przez księcia polskiego szukali ocalenia w chrzcie, lecz znów zebrawszy siły wyrzekali się wiary chrześcijańskiej i na nowo wszczynali wojnę przeciw chrześcijanom.

W 972 roku ziemie państwa Polan najechał Hodon, następca Gerona na urządzie margrabiego Marchii Wschodniej. Według *Kroniki Thietmara* uczynił to nie tylko bez zgody cesarza, lecz wbrew

jego woli. Nie wiemy, czym atak był spowodowany. Być może najazd miał charakter przewencyjny – marchia nie była zainteresowana dalszym rozwojem tuż za swą wschodnią granicą silnego konkurenta do władania nad obszarem położonym po obu brzegach Odry. Najeźdźca poniósł jednak klęskę pod Cedynią.

Na wieść o klęsce cesarz Otton I wezwał Mieszka i Hodona do Kwedlinburga. Zjazd odbył się na Wielkanoc 973 roku. Mieszko musiał oddać swego syna Bolesława jako zakładnika na dwór ce-

sarski, podczas gdy Hodona nie spotkała żadna kara i nadal władał swą marchią. Stosunki Mieszka z cesarzem popszyły się i nie wiadomo, jak potoczyłyby się dalej, gdyby nie niespodziewana śmierć Ottona w maju 973 roku.

Mieszko rozszerzał swe władztwo również w kierunku wschodnim. Niedługo po odparciu najazdu Hodona księżę prawdopodobnie opanował ziemię sieradzką oraz przemyską (zwaną Grodami Czerwieńskimi), lecz źródła (szczególnie jeśli mowa o drugim nabytku) są sprzeczne. Być może Mieszko zdecydował się na podbój obu krain, by uczynić je bazą do planowanego ataku na czeską Małopolskę.

Na początku lat 80. IX wieku Mieszko zawarł antyduński sojusz ze Szwecją. Został on przypięczętowany małżeństwem córki Mieszka Świętosławy z królem Szwecji Erykiem Zwycięskim. Według nie do końca wiarygodnej relacji Adama z Bremy dzięki temu sojuszowi Duńczycy do cna zostali pobici przez Słowian i Szwedów.

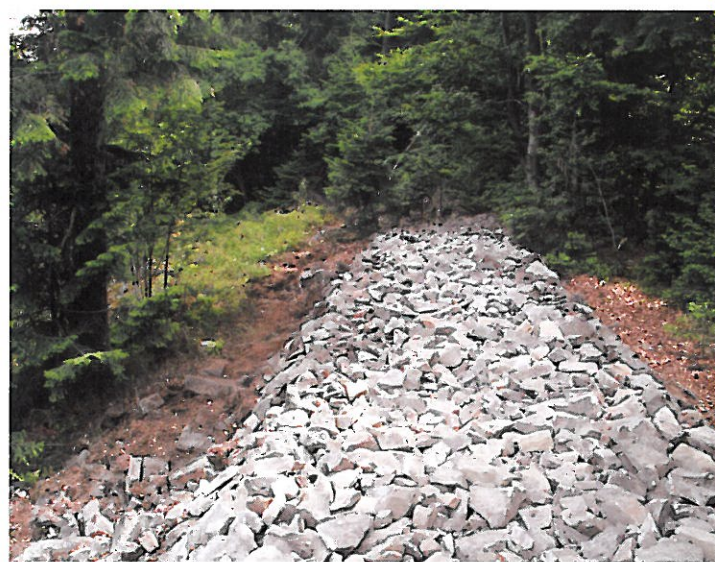
### *Dux inclitus*

Kłęski cesarza w wojnie z Saracenami we Włoszech wykorzystali Słowianie połabscy, którzy w 983 roku podnieśli bunt przeciwko władzy cesarskiej. Sytuację skomplikowała dodatkowo śmierć samego cesarza, w tym samym roku. Następca tronu – Otton III – w momencie śmierci ojca był niepełnoletni. Wybuchł konflikt o opiekę nad chłopcem między jego matką, bizantyjską księżniczką Teofano, a Henrykiem Kłótnikiem. Ostatecznie to on wygrał, między innymi dzięki wsparciu Mieszka. Gdy jednak w 984 roku Henryk próbował zagarnąć tron dla siebie, został odsunięty od władzy. Mieszko stanął wtedy po stronie Ottona, obawiając się zapewne, że przedłużający się kryzys spowoduje rozlanie się buntu Połabian również na jego ziemię. W 985 roku Mieszko przybył na pomoc wojskom saskim walczącym ze Połabianami. Rok później księżę Polan miał osobiście spotkać się z cesarzem. Wśród prezentów jakimi obdarował króla-chłopca znalazł

się... wielbłąd. Mieszko dołączył do wyprawy Ottona na ziemię Słowian, którą razem ciągnąc spustoszyli całą (...) ogniem i wielkim wyludnieniem. Z tekstu nie wynika jasno, czy Thietmar pisze o kolejnej wyprawie przeciwko Połabianom, czy też była to ekspedycja przeciwko niedawnym sojusznikom Mieszka, Czechom. Jeśli to ostatnie przypuszczenie jest prawdziwe, to być może właśnie wtedy księżę przyłączył do swych dóbr Małopolskę, która zapewne została dzielnicą najstarszego syna Mieszka, Bolesława zwanego Chrobrym.

Wydarzenia te zakończyły definitywnie czas współpracy i sojuszu między Piastami i Przemysłidami. Czesi ponownie sprzymierzyli się z Wietami, co doprowadziło do wybuchu wojny między państwem Polan a Czechami. W jej wyniku Mieszko przyłączył do swego państwa Śląsk. Już do końca swego panowania pozostał wiernym sojusznikiem cesarza. Jeszcze w 991 roku przybył na zjazd w Kwedlinburgu, gdzie wymienił zwyczajowe dary z cesarzem Ottonem III i cesarzową-matką Teofano.

Mieszko zmarł 25 maja 992 roku. Według kroniki Thietmara księżę umarł sędziwy wiekiem. Nie wiemy, gdzie spoczęły jego prochy. Być może został pochowany w katedrze poznańskiej (o ile oczywiście kościół ten istniał już w jego czasach,



*Kamienne waly  
owe na Łyscu.*



## Dagome Iudex, czyli oddanie Polski pod opiekę Stolicy Apostolskiej

Podobnie w innym tomie z czasów papieża Jana XV, Dagome, pan, i Ote, pani i synowie ich Mieszko i Lambert (...) mieli nadać świętemu Piotrowi w całości jedno państwo, które zwie się Schinesghe z wszystkimi swymi przynależnościami w tych granicach, jak się zaczyna od pierwszego boku długim morzem [stąd] granicą Prus aż do miejsca, które nazywa się Ruś, a granica Rusi ciągnąc aż do Krakowa i od tego Krakowa aż do rzeki Odry, prosto do miejsca, które nazywa się Alemure [Ołomuniec lub Morawy], a od tej Alemury aż do ziemi Milczan i od granicy Milczan prosto do Odry i stad idąc wzdłuż rzeki Odry aż do rzeczonoego państwa Schinesghe.

Źródło: Cyt. za: Gerard Labuda, *Słowiańszczyzna pierwotna. Wybór tekstów*, Warszawa 1954, s. 208.



Fragment kaplicy z pomnikiem Mieszka I i Bolesława Chrobrego w katedrze poznańskiej.

co nie jest wcale pewne). Mieszko (według Thietmara) podzielił swoje państwo pomiędzy kilku książąt. Byli to prawdopodobnie jego synowie – Bolesław zwany Chrobrym, Mieszko i Lambert.

Mieszko to pierwszy historyczny władca państwa Polan, do którego istnienia nie mamy wątpliwości. Przez to spycha w cień swych na poły mitycznych poprzedników i ich dokonania. O ile jednak jego dziad i ojciec stworzyli fundamenty państwa Polan, to niewątpliwie zasługą Mieszka było jego umocnienie i konsolidacja. Poszerzył znacznie jego granice, sprawnie korzystając ze wszystkich narzędzi, jakimi dysponował – siły militarnej i zręcznej dyplomacji. Nawet z perspektywy ponad tysiąca lat rozmach jego przedsięwzięć politycznych, dyplomatycznych i militarnych robi wrażenie. Mieszko był sprawnym politykiem, który zwierniał sojusze ze swymi jeszcze niedawnymi przeciwnikami, by tylko móc zrealizować swoje zamierzenia. Już samo porzucenie dawnych kultów i zastąpienie ich chrześcijaństwem świadczy o odwadze w podejmowaniu trudnych, radykalnych wyzwań oraz dalekowzroczności, cechującej wybitnych władców. Nawet daleki od sympatii do Słowian Thietmar nazywa Mieszka księciem znakomitym (*dux inclitus*).



# Polska za czasów Mieszka I

Stojący na czele Polan książę Mieszko I był pierwszym historycznym władcą Polski. Władając pierwotnie obszarami zajmowanymi przez plemiona Polan i Goplan zjednoczył plemiona polskie żyjące pomiędzy Odrą a Bugiem, Morzem Bałtyckim a Karpatami. Dokonał tego za pomocą silnej drużyny książęcej, która była podporą jego władzy.

Cedynia 972 rok,  
zwycięstwo Mieszka I  
nad margrabią Hodonem.

W 967 roku Mieszko I  
podporządkowuje ziemię lubuską  
i Pomorze Zachodnie.

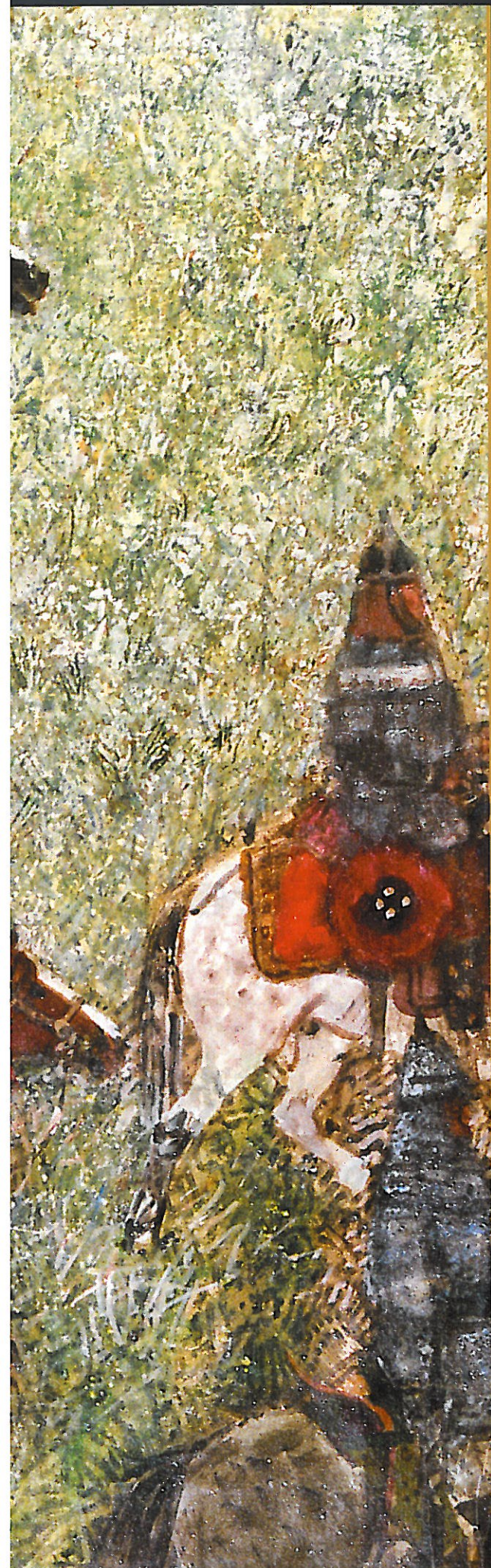


## PAŃSTWO MIESZKA I

Państwo polskie na początku panowania Mieszka I  
obszary terytorialne Mieszka I do 992 roku  
kultura pogańska

Okolo 990 roku przyłączenie do państwa  
gnieźnieńskiego Śląska i Małopolski.



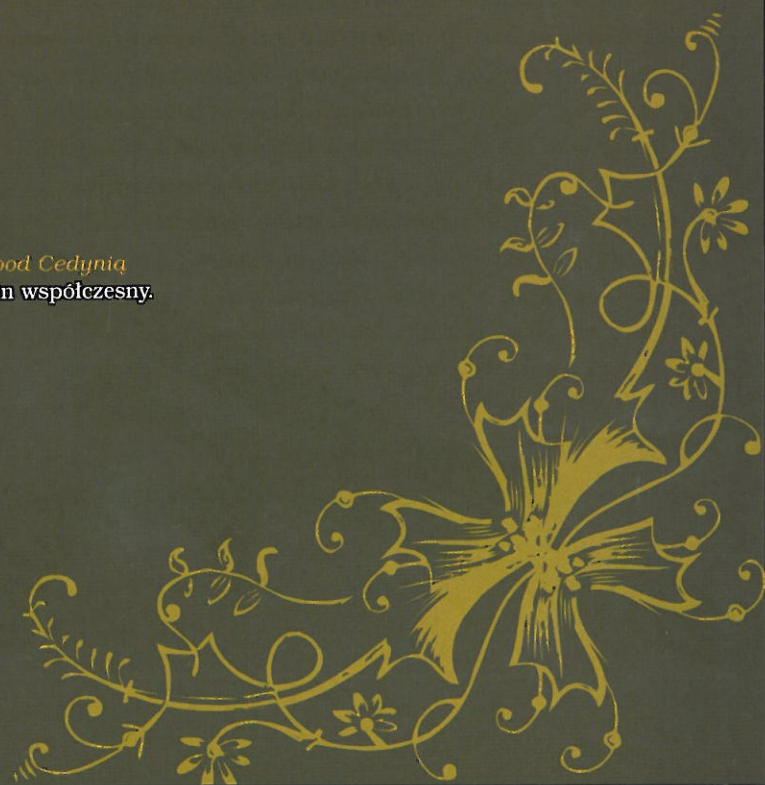
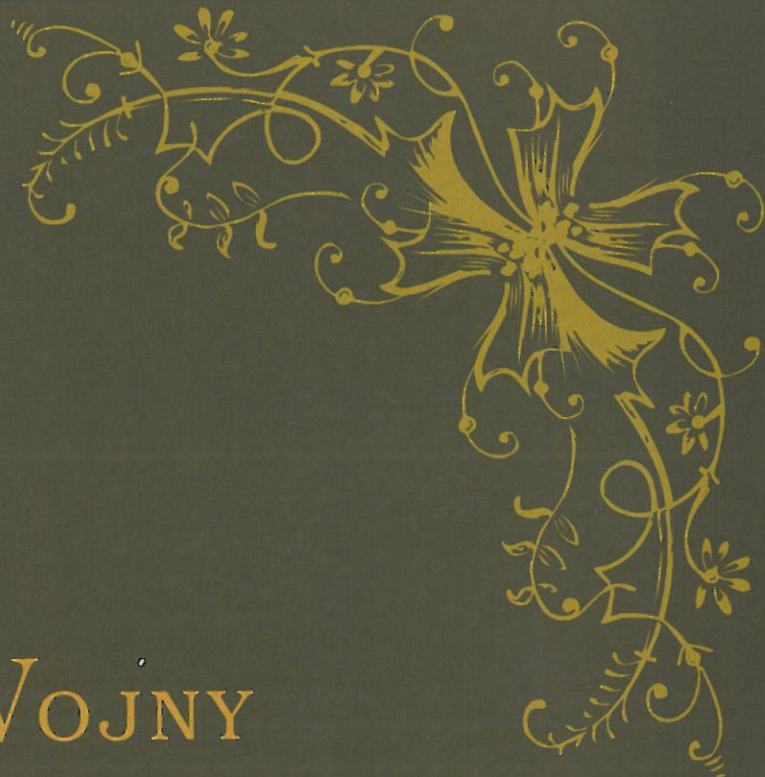


# WOJNY I KONFLIKTY

CEDYNIA 24 czerwca 972 roku

Bitwa pod Cedynią jest słabo oświetlona źródłami. Przy jej opisywaniu jesteśmy zdani na rozmaite hipotezy i rekonstrukcje. Jedno jest pewne – było to pierwsze polskie zwycięstwo nad Niemcami.

*Bitwa pod Cedynią*  
– gobelin współczesny.



# Parcie na wschód

*Pancerny  
z drużyny  
pierwszych  
Piastów,  
rzeźba  
współczesna.*

W połowie X wieku ziemie na zachód i południowy zachód od Odry opanowały trzy organizmy polityczne. Czesi podbili Śląsk i górny bieg Wisły. Ziemie między Salą a środkową i dolną Łabą zajmowały plemiona Słowian Połabskich, zmagające się najpierw z naporem cesarstwa Wschodnich Franków, a od 911 roku z władcami niemieckimi. Tamtejsi Słowianie opierali się próbom narzucenia zwierzchnictwa, nie zdołali jednak stworzyć jednolitego i silnego państwa. Najlepiej zorganizowane były plemiona obodryckie między dolną Łabą a Bałtykiem, wspierane przez Duńczyków, także zagrożonych niemiecką ekspansją.

Obrońcy posiadanych ziem oraz plany ekspansji wymagały, by państwo Polan dysponowało dużą i sprawną siłą zbrojną. Jak wyglądały Mieszkowe oddziały, dowiadujemy się z relacji Ibrahima ibn Jakuba, żydowskiego kupca z arabskiej Hiszpanii. Zanotował on na początku lat sześćdziesiątych X wieku: „A co się tyczy kraju Msko [Mieszka] [...], to obfituje on w żywność, mięso, miód i rolę orną. Pobierane przez niego opłaty stanowią odważniki handlowe [chodzi o monety lub kruszec]. Idą one na żołąd jego mężów. Co miesiąc przypada każdemu z nich

*Topory  
bojowe,  
XI wiek.*



oznaczona ilość z nich. Ma on trzy tysiące pancernych podzielonych na oddziały, a setka ich znaczy tyle co dziesięć setek innych wojowników. Daje on tym mężom odzież, konie, broń i wszystko, czego tylko potrzebują” (przeł. Tadeusz Kowalski). Mamy więc do czynienia z drużyną, grupą wojowników związanych bezpośrednio z wodzem, utrzymywanych w stałej gotowości bojowej. Zapewne doborowa część drużyny pozostawała przy boku księcia. Pozostałych przydzielono do grodów, gdzie pełnili funkcje wojskowe i policyjne, a nawet administracyjne. Na uzbrojenie owych wojów składały się włócznie, topory i łuki, z których strzelano strzałami o grotach żelaznych. Do ochrony służyły tarcze, najprawdopodobniej drewniane, obite skórą. Elita wojsk dysponowała cenniejszym uzbrojeniem: hełmami, zbrojami i mieczami.

Oprócz stałej siły zbrojnej książę dysponował pospolitym ruszeniem złożonym z wolnych dziedziców zobowiązanych do stawienia się na wezwanie władcy pieszo i z własnym uzbrojeniem. Ponadto na barkach ludności (kmienci) spoczywało wiele innych obowiązków związanych z obronnością: świadczenia pieniężne i rzeczowe na cele wojenne, udział w pościgu za nieprzyjacielem na swoim terenie, czyli pogoń, zapewnienie transportu, rzemieślników i ludzi do załóg grodów.

## Cedynia w źródłach

Pierwsza informacja o bitwie pod Cedynią, niezbyt precyzyjna, chociaż obrazowa, pochodzi z napisanego około 1004 roku Świętego Wojciecha żywota drugiego św. Brunona z Kwerfurtu.

Nieco później, bo w 1012 roku, swą kronikę zaczął spisywać Thietmar, biskup Merseburga, któremu o bitwie opowiadał uczestniczący w niej ojciec, graf Zygfryd: „Tymczasem dostojny margrabia Hodo, zebrawszy wojsko, napadł z nim na Mieszka, który był wierny cesarzowi i płacił trybut aż po rzekę Wartę. Na pomoc margrabiemu pospieszył wraz ze swoimi tylko mój ojciec, graf Zygfryd, podówczas młodzieniec i jeszcze nieżonaty. Kiedy w dzień św. Jana Chrzciciela starli się z Mieszkiem, odnieśli zrazu zwycięstwo, lecz potem w miejscowości zwanej Cedynią brat jego Czibor zadał im klęskę, kładąc trupem wszystkich najlepszych rycerzy z wyjątkiem wspomnianych grafów. Cesarz poruszony do żywego wieścią o tej klęsce, wysłał czym prędzej gońców, nakazując Hodonowi i Mieszkowi, aby pod rygorem utraty jego łaski zachowali pokój do czasu, gdy przybędzie na miejsce i osobiście zbada sprawę (przeł. Marian Zygmunta Jedlicki).

Warto zwrócić uwagę, że kronikarz nie podaje przyczyn, dla których Hodon ruszył na Mieszka, za to podkreśla, że książę polski dochowywał wierności Ottonowi i płacił trybut. Można wysuwać rozmaite hipotezy: margrabia pragnął sławy i łupów wojennych, Mieszko wcale nie był tak wierny, jak utrzymuje biskup merseburski i nie płacił daniny, działania księcia polskiego stanowiły zagrożenie dla interesów niemieckich na zachód od Odry. Czyżby więc Thietmar nie chciał kłaść pamięci ojca, uczestnika niefortunnej wyprawy? Z pewnością Hodo ogłosił jakiś oficjalny powód ruszenia na wojnę – np. podporządkowanie Wolinian. A może Mieszko naruszył ustaloną strefę wpływów lub złamał warunki jakiegoś układu, o którym nie wiemy? Kronikarz pisze o dwóch fazach walki. W pierwszej Niemcy odnieśli zwycięstwo, co odnosi się do łatwego sforsowania brodu na Odrze. Druga faza – starcie pod Cedynią – okazała się dla Niemców katastrofą.

## Mieszkowe boje

O bojach toczonych przez Mieszka pierwszy raz dowiadujemy się od Widukinda, mnicha z niemieckiej Korweii. Napisał on, że w 963 roku wielmoża niemiecki Wichman na czele plemion wielkich dwukrotnie napadł na władcę polskiego. Przywódca wyprawy nie cieszył się dobrą sławą w Niemczech. Brał udział w buncie przeciwko Ottonowi, za co stracił wolność. Wyrwawszy się z więzienia, bawił u króla Francji, a potem udał się do Wieleatów, by wraz z nimi szkodzić zniechęconemu Ottonowi. Około 958 roku, za wstawiennictwem margrabiego Gerona, swego krewnego, który za niego poręczył, uzyskał królewskie przebaczenie. Wichman niedługo wytrwał w przysiędze lojalności. Po wyjeździe cesarza do Włoch zorganizował spisek przeciwko księciu saskiemu. Zagrożony książę zareagował ostro, stracił Wich-

manowych stronników i zmusił awanturника do kolejnej ucieczki – tym razem do króla duńskiego Haralda Sinozębego. Duńczyk zbywał wykrętami Wichmanowe propozycje wystąpienia przeciwko Sasom. Awanturnik wrócił więc do Gerona, a ten czym prędzej się go pozbył, odsyłając do Wieleatów. Wśród północnych Słowian Wichman zyskał posłuch i ruszył na czele swej dobrze uzbrojonej drużyny oraz wieleckich zastępów na księcia Polan. Zdobył ogromne łupy i zabił Mieszkowego brata (historycy przypuszczają, że miał on



Miecz z X wieku.



Drużyna książęca –  
żobelin współczesny.

na imię Leszek lub Lestek). Udział Wioletów w walkach wskazuje, że Polska coraz silniej parla ku ujściu Odry, a to musiało niepokoić tamtejsze plemiona.

Cztery lata później, w 967 roku, Wichman zorganizował kolejną wyprawę wielecką, tym razem w sojuszu z Wolinianami. Napastnicy od północy wdarli się wzdłuż Odry w głąb Mieszkowych ziem. Polski książę zastąpił im drogę w nieznanym miejscu, być może na północ od ujścia Warty do Odry, a może nawet pod ważnym grodem w Cedyni. Siły Mieszka wzmocniły czeskie posiłki, które przysłał jego teść Bolesław I. Łącznie mógł więc dowodzić 5–6 tysiącami wojowników. Być może Wichman wiódł równie liczną armię.

Podczas bitwy Mieszko I okazał się doskonałym dowódcą: narzucił przeciwnikowi miejsce starcia i zrealizował swój plan. W centrum ustawił piechotę, na skrzydłach zaś jazdę polską i czeską. Przeciwnik dysponował jedynie pieszymi, których zwarte szyki przygotowywały się do frontального ataku na wojska Mieszkowe. Polska piechota została wysunięta nieco do przodu (być może konni kryli się jakimiś przeszkodami terenowymi) i to na nią spadło

Szyszaki  
wielkopolskie,  
X–XI wiek.

pierwsze uderzenie. Po krótkiej walce siły polskie zaczęły się z wolna wycofywać, pociągając za sobą nieprzyjaciela. Rozochoceni Wieleci, przekonani, że łatwo zwyciężą, nacierali coraz gwałtowniej. Wtedy Mieszko nakazał jeździe uderzenie na wroga z dwóch stron i odcięcie mu drogi odwrotu. Wojska Wichmana znalazły się w pułapce i poniosły sromotną klęskę. Wichman wymknął się z okrążenia z garstką niedobitków i uciekał ku ziemiom wieleckim. Ruszył za nim polsko-czeski pościg. Koniec niemieckiego awanturnika był równie dramatyczny jak całe jego życie. Zmęczony Wichman dotarł do zabudowań jakiegoś Pomorzanina. Chciał coś zjeść, ale zwłoka okazała się katastrofalna. Do chaty wpadli wojowie z grupy pościgowej i zażądali od Niemca oddania miecza. Wichman, pewny bezpieczeństwa jako krewny cesarza, chciał wytargować jak najlepsze warunki niewoli. Oznajmił, że broń odda tylko Mieszкови. Posłano umyślnego do księcia, ale zanim powrócił do chaty wdarła się żądna łupów grupa zbrojnych. Zażądali od Wichmana miecza, pancerza i szat. Na to nie mógł się on zgodzić – byłoby hańbą dla rycerza ustąpić przed motłochem. Wywiązała się walka, w której osamotniony Wichman nie miał żadnych szans. Śmiertelnie ranny, oddał miecz najgodniejszemu z Polaków z życzeniem, by przekazał go Mieszкови, a sam zaczął się modlić. Wkrótce wyzionął ducha z upływu krwi.

Zwycięstwo polskie w 967 roku oznaczało umocnienie się Mieszka



## Otto I – największy z królów

Otto, państwa ozdoba, z rodu pochodząc zacnego  
 Ojca Henryka, jaśniał już blaskiem rozległej chwały  
 Czynów wspaniałych, gdy na ojcowskim zasiadał tronie. [...]  
 Od śmierci Karola nie było tak wielkiego władcy  
 Ani, jak sądzę, równy mu nie będzie władał. [...]  
 Miłował pokój, wojną jego nieprzyjaciół tępił. [...]  
 Nie śmiał pokoju nikt zmącić w krajach porannej zorzy  
 Trzydzieści osiem wiosen berło dzierzył samowładnie  
 Największy z królów! [...]



Tak rozpoczyna opis panowania Ottona I biskup merseburski Thietmar. Dokonania tego władcy w rzeczy samej były imponujące – niech wystarczą kilka dat i faktów. Po koronacji w 936 roku musiał się uporać z członkami własnego rodu, buntującym się przeciwko jego władzy, i ściślej związać pomniejszych księstwa. Interweniował w wewnętrzne sprawy Francji, a w 951 roku wyruszył do Italii. Został obwołany królem i pojął za żonę wdowę po poprzedniku Lotarze. Ottonowi nie dane było jednak zaznać spokoju, gdyż bunt wzniecił jego syn z pierwszego małżeństwa. Równocześnie rozpoczęły się najazdy koczowniczych Madziarów, którzy dotarli aż nad Ren. Otto rozprawił się z nimi na Lechowym Polu w 955 roku. Początek lat sześćdziesiątych X wieku to kolejne niepokoje we Włoszech i następna interwencja na Półwyspie Apenińskim, tym razem na prośbę papieża. Otto wkroczył do Rzymu i został koronowany na cesarza. Nie zaniedbywał też spraw wschodnich – jego margrabiowie podbijali plemiona słowiańskie, a w Magdeburgu powstało arcybiskupstwo, które miało stanowić bazę misji wśród Słowian.

Cesarz Otto I.





## Cedynia czy Cydzyniek?

Jak to często bywa, gdy informacje źródłowe są skąpe i nieprecyzyjne, nie wiemy dokładnie, gdzie rozegrała się bitwa z 972 roku. W grę wchodzi dwie miejscowości: Cydzyniek (Zehdenick) nad Hobolą, około 40 km na północ od Berlina, i Cedynia (Zehden) nad Odrą na Pomorzu Zachodnim, około 40 km na północ od ujścia Warty. Biegł tamtędy szlak z Brandenburga w kierunku Stargardu Szczecińskiego.

W przypadku Zehdenick wątpliwości budzą dwie kwestie. Miejscowość ta znajdowała się niemal w centrum terytoriów wieleckich i trudno uwierzyć, że Mieszko miałby zastawić pułapkę na oddziały margrabiego Hodona właśnie tam. Gdyby jednak książę polski zdecydował się uderzyć w tym kierunku, to odpór powinien mu dać nie Hodo, ale Dytryk jako władca Marchii Północnej, do której Cydzyniek przynależał.

Dlatego bardziej prawdopodobna jest wersja, że bitwa odbyła się pod Cedynią. Potwierdza to jeszcze jedna przesłanka: według Brunona z Kwerfurtu Mieszko miał „zwyciężyć podstępem”, czemu sprzyjało ukształtowanie terenu w pobliżu nadodrzańskiego grodu.

u ujścia Odry, a na to z niepokojem patrzyły zarówno plemiona wieleckie, jak i Niemcy.

## Wyprawa Hodona

Margrabia Hodo nie zamierzał tolerować sukcesów Mieszka nad Odrą. W 972 roku zebrał wojsko i na własną rękę, nie informując o tym cesarza, ani pozostałych pogranicznych margrabiów Dytryka i Hermana Billunga, wyprawił się na północny wschód. Historycy uważają, że wyruszył z Magdeburga, choć rzut oka na mapę przekonuje, iż nad Odrę nie było stamtąd po drodze.

Elementy uzbrojenia  
wojów piastowskich  
z X–XI wieku.



Jakie siły prowadził? Z braku źródeł jesteśmy zdani na szacunki. Z własnej marchii Hodo mógł zebrać około 600 konnych, co jednak w porównaniu z przynajmniej 3 tysiącami wojów Mieszka nie imponowało. Niewątpliwie mógł liczyć na oddziały Zygryda z Wahlbecku, ojca sławnego Thietmara, biskupa merseburskiego i kronikarza, oraz rozmaitych awanturników skłonnych wziąć udział w każdej obiecującej łupy wyprawie. Dawało to 1000–1300 konnych rycerzy. Do tego trzeba doliczyć pieszych, głównie kontyngenty słowiańskie, zapewne nie więcej niż 3 tysiące ludzi. Była to więc poważna siła, zdolna opanować całkiem spore terytorium.

Wojska Hodona przemaszerowały przez terytoria słowiańskie. Zamieszkujące je plemiona wieleckie i obodryckie, pamiętając niedawną klęskę, zachowały neutralność. Polański książę musiał wiedzieć, że zbliża się nieprzyjaciel i mógł się przygotować do walki. Rozważał zapewne prowadzenie wojny podjazdowej, ale ostatecznie zdecydował się na wydanie walnej bitwy.

Siły margrabiego sforsowały Odrę i skierował się ku Cedyni, ważnemu grodu strzegącemu szlaku z Niemiec na Pomorze Środkowe. Hodo na pewno ucieszył się z łatwego pokonania przeprawy – Polacy pozorowali jej obronę, by uspić czujność przeciwnika. Był pewny sukcesu, choć nie wiedział, jakie siły ma Mieszko, i nie znał terenu. Tymczasem okolice Cedyni idealnie nadawały się na pułapkę. Gród leżał na wzgórzu, nad zabagnioną do-

liną, w pewnej odległości od rzeki. Prowadził do niego wąski trakt, który z jednej strony dotykał bagna, a z drugiej podnóża wzniesienia.

## Upokorzeni Teutonowie

Mieszko zdecydował się powtórzyć manewr, który przyniósł mu zwycięstwo w 967 roku. Noc z 23 na 24 czerwca spędził na doglądaniu ostatnich przygotowań i omawianiu planu ze swymi dowódcami. Siły podzielił na trzy części. Oddział jeźdźców miał zablokować drogę w miejscu, gdzie wciskała się ona między bagniste rozlewiska a wzgórze. Wyżej, na stokach wzgórza, ustawiono tarczowników i łuczników, przede wszystkim z pospolitego ruszenia. Piesi kryli się w porastających wzniesienie zaroślach. Wśród wzgórz zacza-

Mieszko I pod Cedynią.

Grupa rekonstrukcyjna warzająca życie Słowian.



ła się też jazda pod komendą Mieszkowego brata, księcia Czcibora (Ścibora).

Rano obie strony były gotowe do walki. Hodo ustawił na przedzie, obok siebie, dwa oddziały konnego rycerstwa – własny oraz posiłkowy grafa Zygryda. Za nimi postępowała piechota w kilku kolumnach. Zwiadowcy donieśli, że na trakcie do Cedyni stoją siły polskie. Gdy podniosły się mgły, Hodo nakazał swojej konnicy natrzeć na Polaków, którymi osobiście dowodził Mieszko (dzięki temu mógł ocenić siły przeciwnika).

Rozbrzmiały sygnały do ataku i niemieccy rycerze ruszyli z kopyta. Na ten widok polskie sz-



regi zaczęły się cofać. Mieszkowi woje sprawiali wrażenie, jakby nie mieli zamiaru walczyć. Hodo musiał pomyśleć, że widok jego żelaznej potęgi zachwiał duchem słowiańskiego księcia. Impet niemieckiej konnicy trafił w próżnię, Polacy zdążyli się wycofać za przewężenie drogi. Szyki niemieckie złamały się w wąskim przesmyku, ale rycerze na widok pierchającego przeciwnika poczuli już smak rychłego zwycięstwa.

Nie bardziej mylnego. Gdy oddział Mieszka oderwał się od przeciwnika, rozpoczął się ruch na wzgórzach, gdzie do kryły się siły Czcibora. Grad strzał spadł na rozpedzonych niemieckich jeźdźców. Po chwili na doborowe siły Hodona runęli z góry polscy tarczownicy oraz blokujący trakt na Cedynię jeźdźcy Mieszka, wsparci przez załogę grodu. Łucznicy zaś celnie razili pozostającą w tyle niemiecką piechotę. Wreszcie na skłębione i pokrwawione niemieckie szeregi spadł ostatni, nokautujący cios – od tyłu zaatakowała jazda Czcibora. Niemcy zostali osaczeni. Odwrót w stronę Odry uniemożliwiały bagna. Piechota niemiecka rozproszyła się, konni grzęźli w mokradłach, słowiańscy sojusznicy, aby ocalić głowy, prosili o łaskę. Starcie skończyło się zapewne jeszcze przed południem. Przerażony Hodo zdołał

ujść z zasłanego trupami pola bitwy. Wraz z niedobitkami przedał się za Odrę i dopiero tam mógł nieco odetchnąć.

„Upokorzona wielkość Teutonów liże ziemię, [a] wojowniczy margrabia Hodo z poszarpanymi proporcami rzucił się do ucieczki” – napisał św. Brunon z Kwerfurtu w *Świętego Wojciecha żywocie drugim* (przeł. Brygida Kürbis), oddając hołd umiejętnościom wojskowym Mieszka. A te niewątpliwie były wysokie. Tak jak w 967 roku pod Cedynią polski książę doskonale wykorzystał ukształtowanie terenu, zastosował manewry z udziałem jazdy i piechoty, a także rozumiał, jak ważne może być wykorzystanie grodu jako schronienia dla wojsk i – w razie niepowodzenia planu bitwy – punktu oporu.

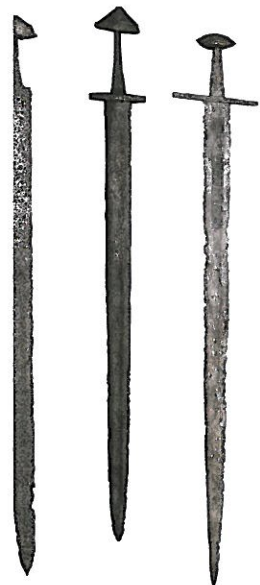
## Cesarska interwencja

Wieść o druzgocącej klęsce margrabiego rozeszła się szybko i wzbudziła wielkie poruszenie. Na niemieckich możnych prowincji padł blady strach. Wschodnie rubieże cesarstwa zostały bez obrony, istniało poważne niebezpieczeństwo buntu Słowian. Wśród rycerstwa wrzało – wszak hańbę należało pomścić. Takie nowiny zaniecono Ottonowi I do Italii. Cesarz bał się, że Mieszko w odwecie za niesprowokowaną napaść ruszy za Odrę. Na szczęście dla Niemców polski książę wolał spacyfikować Pomorze.

Otto wezwał Mieszka I i Hodona na swój sąd. Pospieszył do Niemiec i zapewne jeszcze w 972 roku rozpatrzył sprawę. Treści wyroku nie znamy, możemy się tylko domyślać jego postanowień. Cała wi-na spadła na Mieszka, który musiał wysłać syna Bolesława jako zakładnika na dwór cesarski. Hodona nie spotkała żadna kara i nadal władał swą marchią. Stosunki Mieszka z cesarzem popszyły się i nie wiadomo, jak sprawy potoczyłyby się dalej, gdyby Otto nie zmarł niespodziewanie 7 maja 973 roku.

Zwycięstwo Mieszka umocniło polskie wpływy na Pomorzu Zachodnim. Plemiona słowiańskie pojęły, że nie warto występować przeciwko państwu Polan. Być może wyprawa na Słowian, jaką

Miecze z XI wieku.



## Zwycięstwo Mieszka I pod Cedynią

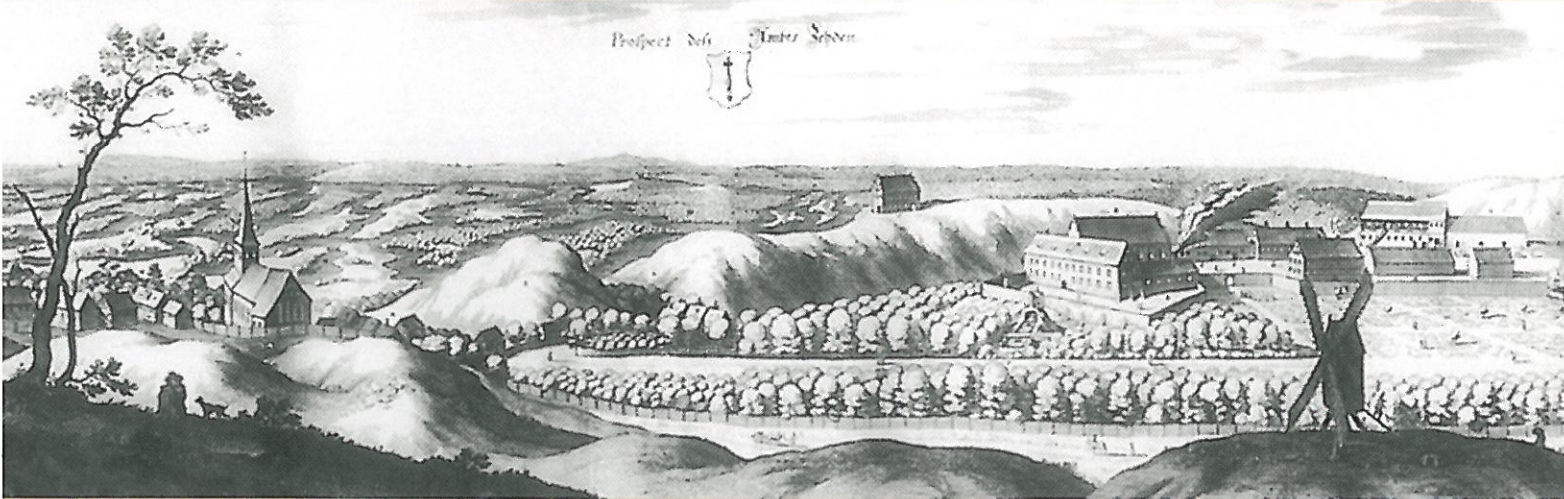
*Tymczasem dostojny margrabia Hodo [margrabia Marchii Wschodniej], zebrawszy wojsko, napadł z nim na Mieszka, który był wierny cesarzowi i płacił trybut aż po rzekę Wartę. Na pomoc margrabiemu pospieszył wraz ze swoimi tylko mój ojciec, graf Zygfryd, podówczas młodzieniec i jeszcze niezonaty. Kiedy w dzień świętego Jana Chrzciciela starli się z Mieszkiem, odnieśli zrazu zwycięstwo, lecz potem w miejscowości zwanej Cydzyna brat jego Czibor zadał im klęskę kładąc trupem wszystkich najlepszych rycerzy z wyjątkiem wspomnianych grafów. Cesarz [Otto I] poruszony do żywego wieścią o tej klęsce, wysłał czym prędzej gońców, nakazując Hodonowi i Mieszkowi, aby pod rygorem utraty jego łaski zachowali pokój do czasu, gdy przybędzie na miejsce i osobiście zbada sprawę.*

Źródło: Thietmar, Kronika.

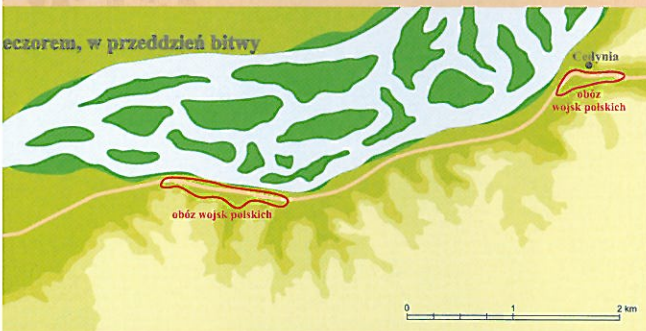
pod koniec 979 roku podjął cesarz niemiecki Otton II, była kolejną próbą spacyfikowania groźnego przeciwnika na wschodzie. Nic nie wiadomo o jej przebiegu i można sądzić, że nie dotarła ona do ziem Mieszka.

Koniec X wieku w stosunkach polsko-niemieckich był stosunkowo spokojny. Dochodziło, co prawda, do lokalnych konfliktów z marchiami, ale nie wymagały one interwencji cesarza. Sytuacja zmieniła się dopiero za panowania Bolesława Chrobrego, następcy Mieszka I, który prowadził wieloletnie wojny z niemieckim sąsiadem.

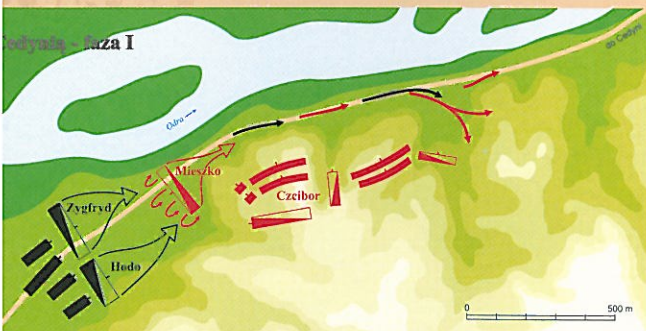
# Bitwa pod Cedynią



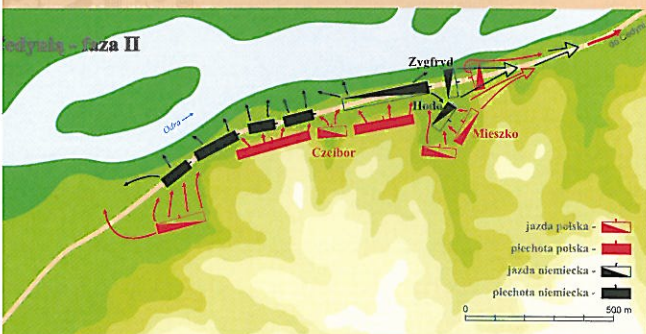
Panorama Cedyni, sztych Meriana z 1650 roku.



Margrabia Hodo, przeprawiwszy się przez Odrę, zaatakował oddziały dowodzone przez Mieszka I. Decydujący cios zadał Czcibor brat Mieszka I, który zaatakował napastników z boku i odciął im drogę odwrotu. Z pogromu udało się ująć margrabiemu Hodonowi i garstce jego ludzi.



Polski książę na czele części swoich sił przeciwstawił się atakowi Niemców. Następnie zarządził odwrót taktyczny mający na celu wciągnięcie wroga w pułapkę, zastawioną przez swego brata Czcibora, który z częścią polskich wojów w ukryciu oczekiwał na moment, kiedy Hodon ruszy w pościg za Mieszkiem.



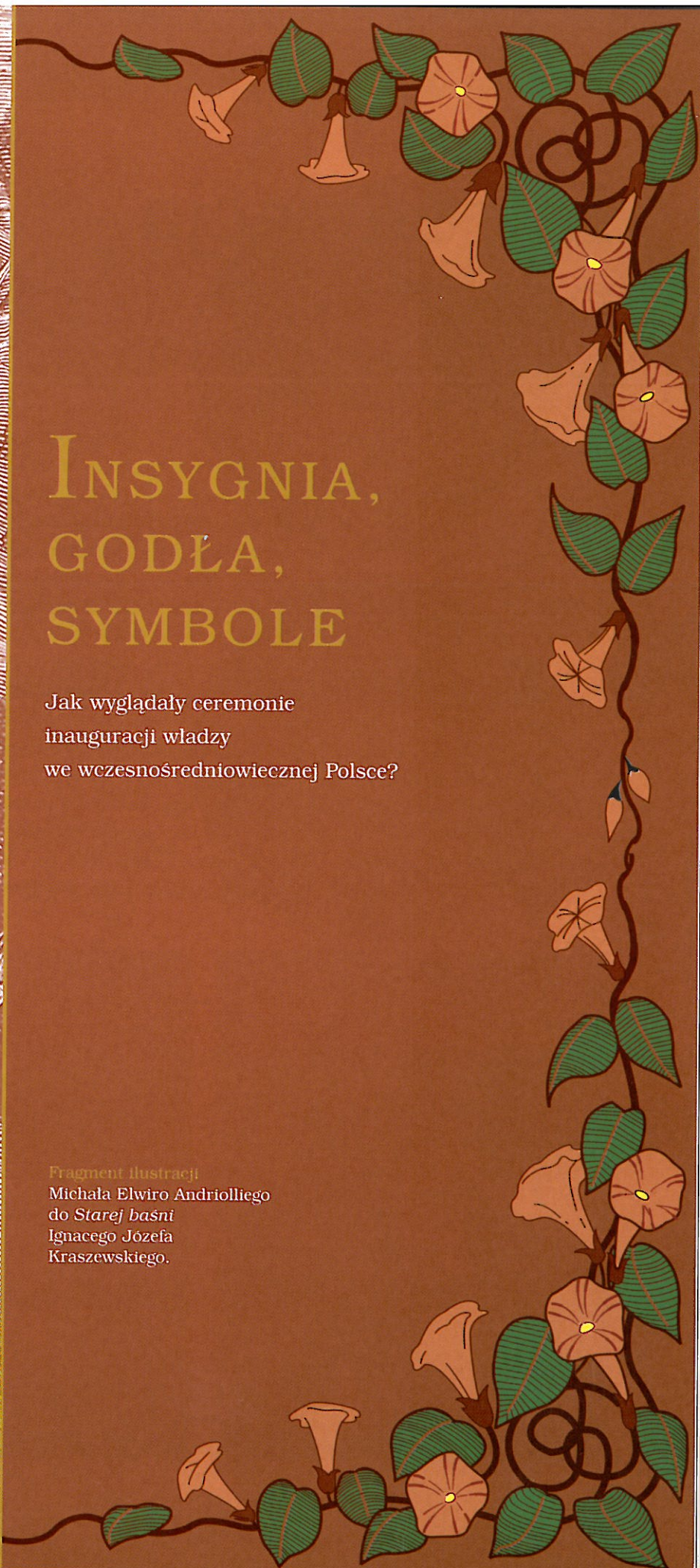




# INSYGNIA, GODŁA, SYMBOLE

Jak wyglądały ceremonie  
inauguracji władzy  
we wczesnośredniowiecznej Polsce?

Fragment ilustracji  
Michała Elwiro Andriolliego  
do *Starej baśni*  
Ignacego Józefa  
Kraszewskiego.



# Intronizacja polskiego księcia

**I**ntronizacja, czyli osadzenie na tronie, była jednym z najważniejszych elementów ceremoniału przekazywania władzy królewskiej lub książęcej, sankcjonującej wybór nowego władcy. Najbardziej znanym sposobem prezentacji nowo obranego władcy uczestnikom wiecu, jednocześnie stanowiącą potwierdzenie wyboru i inaugurację jego władzy, było podniesienie na tarczy.

Jak wyglądały ceremonie inauguracji władzy w wczesnośredniowiecznej Polsce? Źródeł zachowało się niestety niewiele, a i te, którymi dysponujemy, skazują nas niemal wyłącznie na domysły. Milczy na ten temat Anonim zwany Gallem i dopiero kronika Wincentego Kadłubka opisuje niecodzienne zachowanie legendarnego Lestka II, który będąc ubogim wieśniakiem wygrał, jadąc na łaciatym

*Michał Elwiro  
Andriolli,  
ilustracje  
do Starej baśni  
Ignacego Józefa  
Kraszewskiego,  
wydanie  
z XIX wieku.*

koniu, wyścig i został wybrany władcą. Przebrany w monarsze szaty nie porzucił jednak swych łachmanów: „Ilekroć godność królewska wymagała, aby przyozdobić go regaliaми, pomny na pierwotne pochodzenie, w pierw w nędznym odzieniu wstępował na tron, strój królewski wcisnąwszy pod podnózek, następnie ozdobiony królewskimi znakami siadał na podnóżku, z największym uszanowaniem umieściwszy te najuboższe łachmany na najwyższym wzniesieniu tronu”. Być może są to echa, znanego z Karyntii i Czech, ceremoniału polegającego na przebieraniu władcy w ubogie szaty. Posiadamy także wzmianki o stojących w grodach książęcych tronach czy kamieniach, związanych ze sprawowaniem władzy. Kamień taki, na którym Henryk Brodaty miał odprawiać sądy, znajdował się na Wawelu, zaś jeden z XIII-wiecznych dokumentów wielkopolskich wspomina o tronie znajdującym się w pobliżu grodowego kościoła Najświętszej Maryi Panny w Poznaniu. Według zanotowanej przez śląską kroniką opowieści, właśnie w Poznaniu chciał złożyć symbol swej władzy – miecz – zniechęcony niepowodzeniami Kazimierz Odnowiciel. Czyżby składał go tam, gdzie go otrzymał?



# ymbol denara

**W**raz z przyjęciem chrztu przez Mieszka I – osobiście i symbolicznie w imieniu całego kraju – państwo gnieźnieńskie weszło do chrześcijańskiej Europy. Jednym z podstawowych atrybutów władcy feudalnego było bicie własnej monety. W fazie rozwoju gospodarczego, w której znajdowało się wówczas władztwo Mieszka, pieniądz bity na dworze książęcym oczywiście nie mógł pełnić swej podstawowej funkcji, czyli środka płatniczego. Wciąż bowiem dominowała wymiana towarowa lub korzystano z różnego rodzaju płacideł w rodzaju skórek kunich. Obce monety pojawiały się rzadko, a ponadto zazwyczaj nie pozostawały długo w obiegu, lecz były tezauryzowane i traktowane jako ozdoby. Dlatego też bicie monety przez pierwszych władców z dynastii Piastów miało charakter wyłącznie prestiżowy.

*Denar  
Mieszka I.*

Jedną z najstarszych monet kruszcowych wyprodukowanych na ziemiach polskich jest srebrny denar Mieszka. Problem w tym, że nie do końca jest pewne, którego Mieszka. Część badaczy uważa, że emitentem monety był Mieszko I – między innymi z tego powodu awers denara znajduje się na banknocie dziesięciozłotowym, na którym również widnieje podobizna pierwszego historycznego władcy Polski. Nowsze badania jednak wskazują, że imię MISICO, widniejące na rewersie (na banknocie znajduje się inna wersja denara, z literami LTM) oznacza Mieszka II Lamberta, wnuka Mieszka I i syna Bolesława Chrobrego. W centralnej części awersu znajduje się wyobrażenie bądź to szczytu kapliczki z krzyżem, co miało zapewne podkreślać chrześcijański charakter państwa, bądź też, jak chcą inni znawcy numizmatyki – książęcej lub królewskiej korony/czapki. To z kolei stanowiłoby podkreślenie majestatu władzy monarszej, a zarazem tego, że jest to monarcha chrześcijański. Na rewersie denara znajdu-



je się równoramienny krzyż – stąd tego rodzaju monety nazwa się „denarami krzyżowymi”. Ciekawa w kontekście podkreślanego za pomocą monety chrześcijańskiego charakteru władzy monarszej jest obecność na otoku rewersu znaków pogańskich. Wyraźnie widoczne są tam swastyki, będące symbolami kultu solarnego. Znak ten pochodzi z Indii, w Europie pojawił się wraz z ludami indoeuropejskimi, stąd też w różnych formach obecny był w symbolice między innymi germańskiej i słowiańskiej. W przypadku Słowian swastykę łączy się z kultem Swaróżyca, uważanego za bóstwo ognia, słońca i nieba.

Badacze średniowiecznej numizmatyki ustalili, że działająca w X/XI wieku mennica wielkopolska wyprodukowała około 12 tysięcy takich denarów, z czego do dziś odnaleziono 52 egzemplarze.